OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR 1.3 | KATOWICE, dnia 26-go marca 1939 | ROK 3.

Polska winna zrozumieć powagę chwili!

Gdy w wrześniu ubiegłego roku decydowały się losy przynależności Sudetów do Czechosłowacji, wielu było takich, którzy sądzili, że osiągnięcie celu do którego dążył Hitler, jest z punktu widzenia polityki Niemiec uzasadnione.

Ci sami politycy sądzili, że osiągnięcie zamierzeń kanclerza Hitlera zakończy okres podbojów w Europie.

Polityka każdego rządu powinna być kierowana pewną doktryną, czyli myślą, wynikającą z doświadczeń historycznych, doznanych przez naród i z położenia geograficznego oraz potrzeb narodu.

Układając plan polityki zagranicznej Niemiec, Hitler jako ideowe założenie tej polityki ustalił zasadę „Volksgemeinschaft" wspólności wszystkich Niemców, zamieszkałych nie tylko w Rzeszy, ale także poza granicami politycznymi Niemiec.

Wychodzącz założenia tej ideologii, niemożna odmawiać słuszności dążeniom Hitlera co do przyłączenia Sudetów. Sudety stanowiły bowiem kraj w przeważającej większości, zamieszkały przez Niemców.

Osiągnięcie celu przez Niemcy w konferencji monachijskiej wydawało się jakdyby ukoronowaniem polityki Hitlera i pomyślnym jej zakończeniem.

Komedia, w której wystąpili jako aktorzy Hitler i Hacha a która dla narodu czeskiego stała się tragedią, przynoszącą zagładę zdobytej przed 20-laty niepodległości, jest czemś więcej jak tylko unicestwieniem niepodległości reszty państwa czechosłowackiego. .

Niemcy bowiem z polityki o dotychczasowych założeniach na politykę nową, która już nie wyraża się w dążeniu do objęcia możliwie wyszystkich Niemców, zamieszkałych za granicami Rzeszy, granicami politycznymi państwa niemieckiego, — lecz jest wyrazem nowej idei ,to jest idei podbojów, idei wznowienia panowania rasy germańskiej w Europie.

Pozbawienie więc niepodległości Czechów i Słowaków nie stanowi zakończenia podbojów niemieckich, ale początek nowych dążeń Hitlera w dziedzinie opanowania Europy i dominującej roli w świecie.

Równocześnie opanowanie Czech i Moraw i Słowacji jest obaleniem zasady stosowanej przez Hitlera, że uznaje tylko te popisy i zobowiązania międzynarodowe, które sam dobrowolnie zawrze. Pakt wiedeński i monachijski był sygnowane przez Hitlera.

W Wiedniu właściwie już sam Hitler decydował i Włochy raczej tylko asystowały przy dyktandzie, narzuconym przez Niemcy. A mimo to postanowienia wiedeńskiej umowy Hitler brutalnie podeptał, dając światu całemu dowód, że z Niemcami nikt nie może zawierać umów, że Niemców nikt

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Deklaracja Komitetu Głównego

Stronnictwa Narodowego

uchwalona dnia 19 marca 1939

Zabór Czech przez Niemcy i opanowanie Słowaczyzny wzmaga znakomicie ich potęgę, ujawnia ich zamierzenia polityczne w Europie i metody, jakie stosować będą, celem poddania narodów na wschód od nich zamieszkałych swej władzy lub swemu zwierzchnictwu politycznemu.

Wobec tego zaostrzyły się stosunki między narodami. Następuje podział państw na dwa obozy, a konflikt między nimi grozi wojną. W chwili obecnej o stanowisku narodów rozstrzygnie ich geograficzne położenie i odwieczne dążenia historyczne, nie zaś wyznawana przez nie ideologia. Zmusza to naród polski do polityki czynnej, do decyzji, jakie zająć stanowisko i do wysnucia z tego wszystkich konsekwencji.

Tysiącletnie doświadczenie dziejowe, konieczność oparcia naszego bytu państwowego o Bałtyk wskazują Polsce jej cele i zadania. Podstawą naszej polityki jest wiara w wielką przyszłość Polski i przeświadczenie, że naród jest zdolny do czynu i zwycięstwa. Przeznaczeniem naszym jest być państwem niezależnym i samoistnym czynnikiem kształtowania dziejów. Nie możemy się zgodzić na włączenie się w obcy system polityczny.

Zgodnie z tym musi Polska:

Przeciwstawić się dążeniom do takich zmian ustroju terytorialnego Europy Środkowej i Wschodniej, któryby był sprzeczny z interesami i wolą narodów ją zamieszkujących, a w szczególności bronić niezależności i całości Litwy z jej portem Kłajpedą.

Udaremnić plany zmierzające do utworzenia państwa ukraińskiego.

Nie dopuścić w Europie do hegemonii jednego narodu nad innymi.

Współdziałać z mocarstwami, które zajmują stanowisko zgodne z interesami i zadaniami dziejowymi Polski.

Dotrzymać zobowiązań wziętych na siebie dobrowolnie, a w szczególności wynikających z sojuszów z Francją i Rumunią.

Tak rozumiejąc obecne położenie oraz zadania polityki polskiej, Stronnictwo Narodowe stwierdza konieczność:

1) wzmocnienia sił i zasobów Państwa Polskiego, a więc przede wszystkim naszego wojska i jego zaopatrzenia;

2) zmiany polskiej polityki zagranicznej, gdyż dotychczasowa polityka nie zdołała zapobiec niekorzystnym dla nas przekształceniom Europy Środkowej i Wschodniej;

3) oparcia polityki zagranicznej na świadomym współudziale całego narodu i na jego zorganizowanej woli;

4) przeprowadzenia takich zmian w polityce Polski, i w systemie rządów, któreby wyzwoliły tłumioną dotychczas twórczą energię narodu i pozwoliły mu wziąć pełną odpowiedzialność za losy państwa.

Mimo trudności, jakie przezwyciężyć musi polityka polska, mimo wielkości zadań, jakie przed nią stoją, istnieją wszystkie warunki potrzebne na to, by Polska wyszła zwycięsko ze zmagań, jakie się zapowiadają w tym nowym okresie dziejów. Stronnictwo Narodowe poczuwając się do odpowiedzialności za losy państwa, oraz dając wyraz dążeniom Narodu Polskiego wzywa wszystkich Polaków do skupienia się, do gotowości poświęceń dla dobra i wielkości Ojczyzny.

Polska winna zrozumieć powagę chwili!

(Dokończenie ze strony 1-szej)

nie może darzyć zaufaniem, że Niemcy kontrahentem uczciwym być nie potrafią.

Sytuacja, jaka wytworzona została przez zabór ziem czeskich i utworzenie protektoratu czeskiego i słowackiego, pozwoliła wiele bardzo dodatnich zjawisk.

Nikomu więcej, jak nam Polakom, Niemcy nie mogły unaocznić wyraźniej, że wszelkie pakty z nimi zawarte znaczenie mają tylko o tyle, o ile przeciwnik jest dość silny, aby Niemcom się przeciwstawić.

Znaczne przesunięcia się sił wojskowych Niemiec, warunki strategiczne państwa naszego, cą niewątpliwie niekorzystne. Nie znaczy to atoli, byśmy z tego powodu musieli tracić spokój i opanowanie nerwów.

Niemcy swym bezprzykładnym wystąpieniem przeciwko Czechosłowacji zmobilizowały całą Europę a nawet Amerykę przeciwko sobie, rozwiały złudzenia wszystkich, którzy w służbie pokojowej zawsze znaleźli usprawiedliwienie dla światoburczych zamiarów Niemiec.

Niemcy w ciągu jednego tygodnia więcej zrobiły dla polskiej polityki zagranicznej, jak przez całe lata jej kierownik, min. Beck. Niemcy stworzyły nam licznych przyjaciół i niektórych nawet wyraźnych sojuszników czyli osiągnęły to, czego polityka nasza zagraniczna nie była skłonna uczynić i nie była skłonna uczynić i nie bardzo nawet była zdolna osiągnąć.

Powstaje jedynie pytanie, czy rząd kierujący sprawami Polski zrozumie powagę chwili.

Wątpliwości nasuwają się, gdy czytamy wystąpienia urzędówki naszej „Gazety Polskiej", która w odpowiedzi gen. Żeligowskiemu, przecież piłsudczykowi, krytykującemu ujarzmienie przez politykę rządu sił aktywnych narodu polskiego, nazywa jego wystąpienie „niepotrzebnym", nieodpowiadającym wysokiej randze generała i bredzi o braku niebezpieczeństwa, skoro od 2-ch lat działa i rozwija się Obóz Zjednoczenia Narodowego".

Gdyby sytuacja nie była tak poważna, można by z politowaniem tylko uśmiechnąć się na bezdenny brak seniorowej myśli w organie, który w Polsce jest inspirowany przez niektóre koła rządowe. Ale skoro organ ten jest wyrazicielem kół rządowych, wnioskować wolno, że wyrażane tam poglądy podzielają, niektóre, jeżeli nie wszystkie czynniki rządzące.

A przecież nikt nie może zamykać oczu na marazm jaki panuje w stosunkach politycznych naszego życia.

Zdaniem już nie naszym ale wybitnych do niedawna polskich współpracowników Piłsudskiego, „Ozon" przyczynia się jedynie do fałszowania oblicza politycznego w życiu naszego państwa.

I w chwili, gdy w Anglii premier uważa za wskazane wystąpić z apelem do usunięcia wszystkiego co osłabia siły imperium brytyjskiego, gdy Francja szuka autorytetu, któryby zdolny był wykrzesać z narodu najwyższe bohaterstwo„ gdy małe państewka, jak Szwajcaria Holandia decydują się na posunięcie wielkiej wagi, „Gazeta Polska", wyrażająca jakoby poglądy sfer urzędowych — polskich —, jest beztroska, bo **„Ozon od dwóch lat się rozwija".**

Należy stwierdzić że polityka obecna w dużej mierze przyczyniła się do pogorszenia położenia zagranicznego.

Przy rozbiorze Czechosłowacji byliśmy przecież conajmniej neutralni i gdy Hitler zabrał trzy i pół miliona ludności, to my świętowaliśmy z racji odzyskania dwóch powiatów Śląska zaolziańskiego, gdy obecnie Hitler zgruchotał resztę państwa czeskiego, my świętujemy osiągnięcie wspólnej granicy polsko - węgierskiej, tego drutu kolczastego, który zatrzymać ma pochód słonia (Słow Wil.)

Tylko za licznymi głosami prasy różnych kierunków politycznych powtarzamy, że nie będzie chyba naiwnych którzyby wciąż jeszcze dziś uważali wytworzoną sytuację jako „sukces" naszej polityki zagranicznej.

Dziś jest moment taki, że my Narodowcy, nie domagając się niczego dla siebie, oświadczamy gotowość udzielenia pełnego poparcia poczynaniom naszej polityki zagranicznej pod jednym jednak kardynalnym warunkiem, od którego uzależniamy nasz wobec rządu stosunek:

Jest to wyjaśnienie naszej polityki w stosunku do Niemiec, która dotąd stale ułatwiała od 1934 roku począwszy wszelkie poczynania Hitlera, a nic trwałego Polsce wzamian nie zdobyła, oraz stworzenie takich warunków politycznych wewnątrz państwa, by przestano dzielić oświadczenia polskie na kategorie legionistów, ozonowców i Polaków gorszej kategorii

Niebawem nadejdzie, że rząd zależny się staanie od zaufania i kredytu moralnego, jaki posiadać będzie u poszczególnego Polaka.

To powinny wziąć pod uwagę decydujące dziś w Polsce czynniki.

es.

Sytuacja staje sie jasna

Odróżnialiśmy zawsze interesy Narodu Polskiego od interesów żydowstwa, socjal-komuny i innych tworów międzynarodowych. Nie raz otrzymaliśmy przed indenfikowaniem w polityce zagranicznej interesów narodowych od dążeń powyższych klik ujawnionych się pod płaszczykiem koncesji t. zw. wojny ideologicznej przeciw państwom o ustrojach narodowych jakimi są dzisiaj Niemcy i Włochy.

Dla większego zrozumienia sytuacji międzynarodowej dnia dzisiejszego stwierdzić należy, że okres wojen ideologicznych skończył się z chwilą faktycznego zakończenia wojny wewnętrznej w Hiszpanii.

Dziś narody, najbardziej nawet zaawansowane w tej „wojnie", jako narzędzia polityki „międzynarodu" powróciły do polityki własnej, do polityki państwowo - narodowej. Dotyczy to nie tylko Francji i Sowietów ale także Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i wszystkich tych państw które organizują się obecnie do wspólnej obrony przeciw Rzeszy Niemieckiej.

Jeśli w radio i gazetach tych państw używane jest słowo „demokracja" oznacza ono tylko hasło propagandowe i pojęcie wolności. Wolność w nowym znaczeniu — to wolność w stosunku do Niemiec. Krajem wolnym musimy dziś nazwać kraj, w którym kanclerz Rzeszy nie może wydawać rozkazów, w którym wojska niemieckie nie mogą się poruszać a przemysł i handel niemiecki nie mają przywilejów specjalnych.

To jest dziś głębsze znaczenie słowa „wolność" używanego w prasie i w radiowych przemowieniach.

Wolność indywidualna ustąpiła miejsce wolności zbiorowej i tem też się różni od pojęcia dotychczasowego i dlatego dla takiej wolności mamy całkowite zrozumienie i ze swej strony gorąco będziemy jej bronić. Przeżywamy chwile istotnie przełomowe i brzemienne w następstwom, gdyż na porządek dzienny historia wysunięta najbardziej zasadniczy dylemat.

Dylematem tym jest: czy Europa ma się stać niemiecką, czy też pozostanie kontynentem narodów wolnych?

Zagadnienia ustrojowe zeszły na plan dalszy o ile chodzi o sprawy ideologiczne, a na czoło wysunęło się przy stosowanie ustrojów wewnętrznych do zadań jakie czekają państwa europejskie, nie godzące się na to, by spotkał ich los państwa Czesko-słowackiego, gdzie dwa narody słowiańskie straciły swój byt niepodległy, a przez to samo, swoją wolność.

Dzisiaj obrona przed neo-imperializmem Niemiec nie jest przygotowywaniem się do wojny z narodowym socjalizmem czy też faszyzmem, ale jest obroną niepodległych i suwerennych narodów przed zaborem lub protektoratem Niemiec, dążących przez hegemonię nad Europą do hegemonii nad światem. Jedynie to jest dzisiaj istotne i ważne Wszystko inne straciło chwilowo na znaczeniu wobec wymowy sytuacji, w jakiej się znajdujemy.

Polska przez swoje położenie geopolityczne w nowym układzie sił i stosunków jakie w ciągu ostatnich dni zarysowały się na świecie, — powołana jest do odegrania jednej z najpoważniejszych ról w zdarzeniach dziejowych które na naszych oczach się rozgrywają i rozgrywać się jeszcze będą.

Wystarczy rzucić okiem na mapę tej części Europy by stwierdzić że przez ciągłe posuwanie się na Wschód, granica niemiecka otacza nas od północy, zachodu i obecnie na długiej przestrzeni od południa.

Nasze położenie geograficzne w dużym stopniu upodobniło się do położenia dawnej Czecho - Słowacji.

Nie koniec jednak na tym. Zwiększony potencjał sił moralnych, militarnych i gospodarczych Rzeszy uprawnia do mniemania że apetyty jej będą rosnąć w progresji geometrycznej, do ostatnich odnoszonych sukcesów.

Czyż nie jest znamiennym znany fakt (już nie dementowany) stawiania horendalnych wprost żądań pod adresem naszego sojusznika — Rumunii, którą niemniej chcieliby poniżyć do rangi swej kolonii, z której mieliby czerpać soki żywotne potrzebne dla dalszej ekspansji i podbojów?

Czyż nie daje nam do myślenia niepokojący pomruk dochodzący z Kłajpedy, opanowanej przez narodowo-socjalistycznych przywódców niemieckich?

A cóż by się w świetle najnowszych wydarzeń dało powiedzić o naszej sytuacji w Gdańsku gdzie wó[illegible] kanclerza niemieckiego buńczucznie [illegible] z Polską i gdzie nawet goszcząca młodzież polska nie jest pewna czy jutro nie zostanie z masakrowana przez rozwydrzonych bojówkarzy nasłanych z Rzeszy?

Takich przykładów potęgującego się nacisku niemców na nas mamy tysiące.

A jeśli dodać do nich pozostawienie własnemu losowi olbrzymią bo zgóry milionową mniejszość polską w Niemczech, oddaną na pastwę i wynarodowienie germańskie a z drugiej strony bezczelną i jawnie antypolską i antypaństwową postawę części organizacji niemieckich w Polsce, to obraz sytuacji międzynarodowej, widzianej przez okulary interesów polskich, stanie się jaśniejszy i łatwo wysunięć z niego logiczne wnioski.

W chwili obecnej, gdy narody wolne odbywają narody, których treścią staje się obrona przeciw Niemcom, miejsce Polski jest zgóry wybrane.

Wynika ono z tego wszystkiego co powiedziano.

Sądzimy, że to stanowisko olbrzymiej większości Narodu Polskiego jest dobrze znane rządowi, który reprezentuje nas wszystkich w rozmowach toczących się z innymi państwami.

Jest naszym publicystycznym i narodowym obowiązkiem oświadczyć to publicznie zarówno wobec narodów nas otaczających jak i wobec państw zachodnich.

Nie mniejszym obowiązkiem jest przypomnieć o tym naszemu rządowi od którego oczekujemy właściwych decyzji.

Pakt nieagresji ma znaczenie względne. Będzie on tym skuteczniejszy im pewniejsze będą Niemcy, że jesteśmy zdecydowani na największy wysiłek, wspólnie z innymi, aby nie dopuścić ich do panowania nad światem.

Jesteśmy dziś w sytuacji bardzo korzystnej, bo nie jesteśmy ani odosobnieni ani słabi duchem ani nieuzbrojeni.

Hasło naszych ojców: „za naszą i waszą wolność" dużo straciło na swym romantyzmie. Stało się ono w dzisiejszych warunkach hasłem realnej polityki polskiej

Alfa

Kłajpeda zajęta przez Niemcy

Niemieckie biuro informacyjne dnia 22. bm. podało do wiadomości komunikat, że „litewski minister spraw zagranicznych po rozmowie z min. Ribbentropem złożył w Radzie Ministrów w Kownie jakoby wniosek o odstąpienie Kłajpedy Rzeszy Niemieckiej“.

Rząd litewski zaskoczony taktyką Niemiec, wyrażającą się w groźbie Ribbentropa, że w razie sprzeciwu ze strony rządu litewskiego, Kłajpeda zostanie zajęta siłą, uległ groźbie i wycofał wojska swoje z obszaru kłajpeckiego, odstępując go Niemcom.

Króciutko przypominamy, że kraj kłajpedzki został na mocy traktatu wersalskiego odłączony od Niemiec i oddany pod wspólną zwierzchność Anglii, Francji, Włoch i Japonii, a 8 maja 1924 r. państwa te swoje prawa przelały na rząd litewski, postanawiając jednakże, że władza zwierzchnia kraju kłajpedzkiego nie może bez zgody czterech wymienionych państw być odstąpiona nikomu.

Mimo takich postanowień, dziś Kłajpeda należy do Niemiec.

Obecnie okazuje się w całej *pełni*, jak słuszne było żądanie Stronnictwa Narodowego przed rokiem w okresie zatargu polsko-litewskiego, dążące do związania Litwy ścisłym porozumieniem wojskowym z Polską, a nawet utworzenie coś w rodzaju protektoratu polskiego nad Litwą, zaco spotkała je wówczas nagonka ze strony prasy sanacyjnej a także morgesowskiej.

Dziś nie ważyłaby się Rzesza na zbrojny konflikt z poważnym przeciwnikiem i nie mielibyśmy dalszej próby okrążenia Polski od północy przez Niemcy, czym przez zajęcie kraju kłajpedzkiego jesteśmy narażeni.

Oto dalszy „sukces mocarstwowej“ polityki p. Becka. *es.*

Stronnictwa opozycyjne

żądają rządu pojednania

Z całym spokojem oceniające sytuację międzynarodową społeczeństwo polskie wystąpiło wobec czynników decydujących dziś w Polsce o utworzenie rządu z udziałem przedstawicieli polskich ugrupowań opozycyjnych.

Zdaniem naszym sytuacja obecna jest niezwykle poważna. Nie sądzimy jednak, by przez utworzenie w obecnej chwili rządu koalicyjnego było z korzyścią dla Polski, skoro uprzytomnimy sobie, że system rządów w Polsce od szeregu lat panujący uniemożliwia społeczeństwu uczestniczenia w pracach rządu z pożytkiem dla Państwa.

My narodowcy uważamy za konieczny warunek zapewnienia pełnego poparcia dla rządu w jego poczynieniach w dobie dzisiejszej, zupełne wyjaśnienie wobec narodu polskiego dróg polskiej polityki zagranicznej, dotąd krętych i ciemnych.

Musimy jasno postawić sprawę, że interes Polski jest sprzeczny ze zdobyczami Niemiec. W razie spełnienia przez rząd tego warunku, i prowadzenia polityki zgodnie z takim stanowiskiem, udzielimy my narodowcy w obecnej chwili rządowi pełnego poparcia w jego poczynaniach. Innych swoich wewnętrznopolitycznych postulatów nie wysuwamy, bo jako obóz będący organizacją narodu polskiego za całość Polski odpowiadamy. Jesteśmy stronnictwem narodu polskiego. Nasze sprawy odsuniemy na plan dalszy.

Rzeczą rządu jednak jest, stworzyć warunki w Polsce takie, by nie rozbrajać gotowości złożenia ofiar dla Polski znakomitej części społeczeństwa polskiego przez niedojrzałe i szkodliwe poczynania Ozonu, organizacji, która w interesie całości Polski winna czym prędzej zniknąć, bo społeczeństwo polskie rozbija.

es.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA“

Protektoraty

Z 25 tysięcy obcych wyrazów zawartych w słowniku Arcta na pierwszy plan wysunął się obecnie wyraz dostojny, o wielkopolańskim akcencie — „protektorat“.

Protektorat za jednym zamachem wyrugował wyrazy pokrewne jak opieka czy nadzór, a zastąpił nawet niektóre określenia np. „dokonać zaboru“ znaczy teraz „wziąć pod protektorat“ zaś „żyć w niewoli“ — „żyć pod protektoratem“.

Przykładu jak stosunki polityczne wpływają na życie prywatne dostarczył mi onegdaj mój mały kuzynek Michaś.

Chłopiec ledwo elementarz skończył, na deklaracji Koca słowa drukowanego się uczył, teraz ciągiem gazety studiuje: dział depesz politycznych i sprawozdania zprocesu Dyrdy.

Raz coś długo sylabizował zeznania świadków, aż wreszcie po namyśle zwrócił się do mnie obcesowo: „Czy Grzesik z Szalińskim pójdą do kryminału i na jak długo?“

Wziąłem bęcwała na kolana i skroiłem mu porcięta trzcinką bambusową“. „Ja ci tu dam dygnitarzy państwowych obrażać“! Ale mały uparciuch otrząsnął się z godnością i pomrukiwał coś o brzydkich czasach, które siłę przed prawem stawiają.

Trochę w tym miejscu odbiegłem od tematu, boć pisać chciałem o przykładzie publicznym dla stosunków prywatnych.

Otóż onegdaj Michaś zadarł z kucharką. Zdaje mi się misę ciasta zaprawionego przewrócił. Rejwach wszczął się niebywały: Michaś zwiewał korytaśrzem a kucharka goniła go wymachując wałkiem. Wpadli do mego pokoju i Michaś rozdzierającym głosem krzyknął: „weź mnie pod swój protektorat!“

Duma wezbrała mi w piersiach. Poczułem się miniaturką kanclerza Rzeszy...

Tak działa przykład Hachy!

Jest jednak różnica zasadnicza. Michaś działał pod wpływem przymusu z zewnątrz, ale ten nie pochodził od protektora.

Inaczej miała się sprawa z Hachą: „Jeśli nie podpiszesz wniosku o protektorat (u nas żądanoby jeszcze stempelka za 5 zł 5 gr.) to ci zbombarduję Pragę“.

Takie stanowisko komentarzy nie wymaga a jedynie mądrych wniosków politycznych u najbliższych sąsiadów „wielkiego protektora uciśnionych narodów środkowej i wschodniej Europy“ (sic! made by Joseph Geobbels).

Na wnioski takie mądre i przemyślane zdobyć się również musi nasza kraina szczęśliwa, by nie otoczono jej hartownym łańcuszkiem czy wieńcem protektoratów od Kłajpedy (urdeutsch) poczynając a na Wielkiej Ukrainie (der historische Lebensraum des deutschen Volkes) — kończąc.

A teraz pytanie z dziedziny moralnej:

Czywypada nam potępiać Czechów za to, że nie zdobyli się prawie na opór zbrojny!

Czy rację miał senator Fudakowski odsyłając order Lwa białego jako symbol braku honoru i godności narodowej!

Oto odpowiedź! niewątpliwie gromny upadek ducha narodowego i prymitywnego patriotyzmu (za długo rządził brat Benesz).!

Ale zdarza się w najlepszej familii taka masowa ślepota. Był potop szwedzki u nas, jest potop niemiecki u Czechów. Z jednego fragmentu nie można sądzić o wartości narodu. Trzeba wierzyć w naród nie tylko w chwilach wielkich wzlotów ale i w okresach poniżenia i klęski.

Mit o narodach idiotów wylągł się w obozie senatora Fudakowskiego (sapienti sat-mądrej głowie dość po słowie!)

A cóż na to wszystko nasza polityka zagraniczna.?

Nadal zachowuje angielską flegmę, francuski zmysł praktyczny, wschodnią tajemniczość i rosyjską lekkomyślność.

Jak motyl z kwiatka na kwiatek w poszukiwaniu słodyczy.

Dziś w Berlinie, jutro w Bukareszcie, pojutrze w Londynie.

Tylko do Pragi i Bratysławy nie było spieszno. Wiadomo, trupem cuchnęły. A szkoda! gdyby się tak sprawą Słowacji wcześniej zainteresował był nasz latający pułkownik (der fliegende Oberst), to nie wierzyłby może w zapewnienia o niepodległości, które składał mu ambasador Moltke.

I nie byłoby wpadunku z posłem polskim przy „niepodległym“ rządzie proboszcza Tiso, który (poseł a nie proboszcz) po to pojechał do Bratysławy, by całemu światu wykazać sprawność naszego M. S. Z.-u:

„Dwie doby istniała niepodległa Słowacja i w tym czasie tylko Polska miała tam swego przedstawiciela dyplomatycznego“ — oto rekord nad rekordami.

A latającemu pułkownikowi radzimy stosować w przyszłości zasadę łacińską: „festina lente — spiesz się powoli“ bo co nagle to po diable!

Daszek

„Trzeba odwołać się wprost do narodu“

Interpelacja sejmowa w sprawie ostatnich wydarzeń

Pos. Dudziński zgłosił dn. 22 marca w Sejmie interpelację w sprawie ostatnich wypadków w Euroyie środkowej.

Interpelacja pos. Dudzińskiego brzmi — w swej głównej osnowie — jak następuje:

„W ostatnich dniach zaszły fakty, zmieniające w sposób wybitnie niekorzystny naszą pozycję polityczną i militarną w Europie środkowo-wschodniej. Aneksja Czech i obsadzenie Słowacji przez wojska niemieckie przedłużyły o kilkaset kilometrów wspólną granicę Polski z Niemcami. Jednocześnie Trzecia Rzesza powiększyła swój potencjał militarno-gospodarczy o 10 milionów ludności, olbrzymi przemysł wojenny, tysiące samolotów, dział, czołgów, dziesiątki tysięcy karabinów maszynowych, nie mówiąc już o innych gałęziach przemysłu i bogatych kopalniach węgla, rudy itd.

Jeszcze donioślejsze znaczenie strategiczne ma fakt wyrównania granicy i wbicie głębokiego klina pomiędzy Polskę i Węgry. Tych wszystkich strat nie zrównoważy dla nas uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, która w obecnych warunkach nie ma już tego waloru, co w roku ubiegłym.

Wskutek tych wydarzeń sytuacja polityczna Polski staje się poważna. Niemcy przeszły wyraźnie do koncepcji państwa narodowego do koncepcji „Gesamt deutschland“, przewidującej włączenie do Rzeszy szeregu krajów naddunajskich i bałtyckich w charakterze państw wasalnych. Godzi to bezpośrednio w bezpieczeństwo Polski, która ma w obydwu tych rejonach najżywotniejsze interesy, naruszenie których podważyłoby spuściznę mocarstwową Józefa Piłsudskiego.

PROPORCJA SIŁ

Jeżeli porównamy sytuację polityczną i militarną w dniu śmierci Marszałka Piłsudskiego z jej sytuacją w dniu dzisiejszym, dojdziemy do bardzo smutnych refleksji. Mapa tej części Europy, jak również realna proporcja sił zmieniła się na naszą niekorzyść, poczynając od wypowiedzenia przez Niemców klauzul wojskowych traktatu wersalskiego, a kończąc na Anschlussie, Sudetach i aneksji Czechosłowacji.

Jeżeli dodamy do tego fakt, że Niemcy nie zagwarantowały nam nigdy nienaruszalności naszej granicy zachodniej, a w roku ostatnim zlekceważyły w sposób jaskrawy nasze interesy w rejonie naddunajskim, musimy stwierdzić, że przesłanianie oczu na konsekwencje tego stanu rzeczy byłyby chowaniem głowy w piasek.

OSTRZEGANO ODDAWNA

Fakty, o których mówię, były do przewidzenia oddawna. Ostrzegała przed nimi niezależna prasa polska. Jeden z publicystów pisał w marcu ub. r.: „Wkrótce ujrzymy w Karpatach niemieckie hełmy szturmowe“. Trudno więc przypuścić, aby czynniki odpowiedzialne nie zdawały sobie z tego sprawy.

Rodzi się natarczywie pytanie: Dlaczego nie przeciwdziałano zbliżającym się niebezpieczeństwom? Jeżeli rząd wiedział o przygotowujących się posunięciach niemieckich, to nikt nie zdoła pojąć, *dlaczego przypatrywał się im bezczynnie.*

Obrona bowiem polega nie tylko na czekaniu z bronią u nogi i wzmacnianiu potencjału militarnego, lecz również na aktach rozumu stanu, popartych w razie potrzeby aktami siły, a stwarzających możliwie pomyślne warunki dla przyszłej walki. Tymczasem *błędy czynników rządzących doprowadziły nas do sytuacji możliwie najgorszej pod względem strategicznym,* przekreślając w dużej mierze dotychczasowe wyniki pracy i zmuszając do uciążliwych i kosztownych przegrupowań sił i elementów.

W tych warunkach wniosek pos. Żeligowskiego, zneglizowany przez większość sejmową, szedł po linii najgłębiej pojętych konieczności państwowych. P. gen. Żeligowski miał prawo do niepokoju nie tylko jako obywatel i przedstawiciel wyborców, lecz także jako b. wojskowy. Jeżeli bowiem wspomniane fakty nastąpiły, mimo, że czynniki odpowiedzialne rozporządzały nieprzerwanie tą „swobodą i poufnością decyzji“ (jakie zastrzega dla nich słusznie organ ozonowy), świadczy to dobitnie, że dziś już nie wystarcza dla pełnej obronności państwa kooperacja czynników wojskowych z tajną pracą naszej dyplomacji. Dla zapewnienia tej pełni obronności potrzeba szerszej bazy operacyjnej, trzeba współpracy bezpośredniej rządu i społeczeństwa, trzeba odwołać się wprost do narodu.

DWA WARUNKI

Dwa są dzisiaj warunki jedności i dynamiki narodu: 1) zerwanie czynników rządzących z duchem niewiary w naród, w jego wolę wielkości i siły moralnej; 2) porzucenie postawy wyczekującej i defensywnej, a przejście do męskich odważnych decyzji. Albowiem brak oparcia o naród przez tych, co nim kierują, wytwarza nieuchronnie jako reakcję defetystyczne nastroje. Zaś brak odwagi decyzji w obecnych rozstrzygających momentach rozbraja naród psychicznie i to w przededniu walki.

Jeszcze gorsze jest sztuczne usypianie czujności, przejawiające się w prasie urzędowej, w nastawieniu cenzury i w Sejmie. W obecnych warunkach zakrawa ona na *robotę antypaństwową,* albowiem wiemy z historii i zniedawnych doświadczeń, że właśnie poczucie zagrożenia sprawiało w Polsce zawsze cud zjednoczenia narodowego.

Mamy dziś przed sobą dwa równie ważne zadania: 1) obudzić poczucie zagrożenia, jako pożądany środek wydobycia wszystkich sił moralnych i materialnych z narodu; 2) obudzić wiarę w siłę realną Polski i zdolność do posunięć zdecydowanych.

Polska jest silna. Polska jest silniejsza, niż sądzi wielu jej obywateli. Polska ma źródła niewyczerpane mocy nie tylko w swej armii, opromienionej glorią zwycięstw, lecz także w gotowości bojowej milionowych mas polskich i w nieustraszonym patriotyźmie, który nie obliczał nigdy się nieprzyjaciela, gdy trzeba było iść na śmierć za ojczyznę. I gdy weźmiemy pod uwagę te elementy polskiej siły, musimy stwierdzić, że postawa nasza i polityka jest nieproporcjonalnie minimalistyczna w stosunku do tego, czym rozporządzamy.

Misją dziejową Polski jest w pierwszym rzędzie obrona wolności i niezniszczalności narodów, zagrożonych przez ekspansję potęg zaborczych i agresywnych. Pełniąc tę misję, Polska broni jednocześnie samej siebie.

JAK ZMOBILIZOWAĆ NARÓD?

Warunkiem dopełnienia tej misji jest: mobilizacja moralna i materialna narodu, przekreślenie sporów wewnętrzno-politycznych, powołanie wszystkich do bezpośredniej współpracy. Zadanie to spełnić może tylko rząd w oparciu o jedność narodową. Bo jedynie rząd, wolny od tradycji partyjnictwa, zarówno jak od zapędów totalistycznej jednej grupy, może prowadzić śmiało i konsekwentnie politykę mocarstwową. Politykę twardych decyzji, politykę mocy.

W tym przekonaniu zwracam się do Pana Premiera z zapytaniem:

1) Jak rząd ocenia sytuację polityczną Polski, wytworzoną przez ostatnie wydarzenia na naszej południowej granicy?

2) Co rząd zamierza uczynić dla rozszerzenia swej platformy wewnętrzno-politycznej?“



Interpelacja w sprawie pobicia studentów politechniki lwowskiej

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 22. bm. posel Roman Rudnicki wraz z innymi posłami zgłosił do ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie ciężkiego pobicia przez policję państwową w nocy z dnia 10 na 11 marca studentów politechniki lwowskiej, mieszkańców drugiego domu techników przy ulicy Abramowiczów oraz uszkodzenia względnie zniszczenia urządzeń wewnętrznych domu i prywatnego mienia stud.

W nocy z 10 na 11 marca około godz. 0,30 silny oddział policji państwowej (w liczbie około 500 ludzi) otoczył zwartym kordonem drugi dom techników przy ulicy Abramowiczów i wkroczył na teren dziedzińca, nie żądając otwarcia bramy i nie podając celu przybycia. Liczna grupa policjantów wtargnęła do wnętrza domu przez wyłamaną boczną bramę. Po zdemolowaniu urządzenia portierki grupy policjantów po dwóch do sześciu ludzi wkraczały kolejno do poszczególnych pokojów, nie pytając o nic ani nie żądając niczego, niezwłocznie przystępowały do bicia znajdujących się tam studentów, pomimo, że studenci nie dawali ku temu powodu, nie atakowali policji, nie stawiali żadnego oporu. Pobitych zostało stukilkudziesięciu studentów, niektórzy bardzo ciężko, gdyż doznali poważnych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych, stwierdzonych zaświadczeniami lekarzy. Najciężej pobity został student Esteni Michaleskul, który doznał wybicia kilku zębów, rozbicia głowy od uderzenia butem oraz szeregu innych ciężkich obrażeń. Student ten jak wielu innych pobitych, jest oficerem rezerwy i byłym ochotnikiem wojskowym, obrońcą Lwowa.

Niezależnie od bicia studentów policjanci demolowali urządzenia pokojów, niszcząc prywatne mienie ich mieszkańców oraz wykonane prace tj. plany, rysunki itd. Celem uniemożliwienia jakiejkolwiek obrony, cały budynek został silnie zagazowany przez rzucenie do wnętrza domu kilkunastu granatów gazowych łzawiących a w celu uniemożliwienia studentom zwrócenia się do władz lub rektora politechniki znajdujący się w tym domu telefon został jeszcze przed wkroczeniem policji wyłączony. Rektor politechniki — jak świadczy dołączony odpis jego wyjaśnienia o mającej nastąpić rewizji — powiadomiony został o godz. 1.50 w nocy. Rewizja w poszczególnych pokojach przeprowadzona została dopiero po zakończeniu „pacyfikacji“. Wyniki tej rewizji, jak świadczą odpisy zeznań, niektórych studentów, są zupełnie inne, niż podane do wiadomości publicznej drogą urzędowego komunikatu.

Ciąg datszy na stronie 5-tej

Sprawozdania z zebrań

Chorzów I. W dniu 15 marca br. odbyło się zebranie placówki I pod przewodnictwem kol. kier. Lecha. Przemawiał kol. Szaton na temat ogólno-polityczny. Po ożywionej dyskusji podpisało deklarację kilkunastu nowych członków.

Orzegów. Zebranie placówki odbyło się w dniu 19 marca br. Referaty polityczno-ideowe wygłosili koledzy mgr. Łopata i Szaton. Placówkę wizytował prezes powiatowy kol. mec. Wystrychowski.

Godula. W tym samym dniu odbyło się zebranie placówki O. W. w Goduli. Referaty wygłosili koledzy Szaton i mgr. Łopata. Placówkę wizytował prezes powiatowy O. W. kol. mec. Wystrychowski. Powołano nowy zarząd placówki pod kierownictwem kol. Niemca.

Świętochłowice. W dniu 19 marca odbyło się zebranie placówki w Świętochłowicach pod przewodnictwem kol. kier. Strokosza. Placówkę wizytował prezes powiatowy O. W. kol. mec. Wystrychowski. Referaty wygłosili koledzy Piecha, Szaton i mgr. Łopata. W ożywionej dyskusji przemawiali kol. kol. Kiedrowski, Doktor i Szweda.

Chorzów III. W dniu 20 marca 1939 została założona nowa placówka Obozu Wszechpolskiego w Chorzowie III. Jest to z kolei czwarta placówka w Wielkim Chorzowie. Referaty polityczno-ideowe wygłosili koledzy Szaton i mgr. Łopata. Powołano zarząd w składzie: kier. kol. Ślusarek, sekretarz kol. Parkitny, skarbnik kol. Lorek.

Syrynia. W niedzielę, dnia 12 bm. odbyła się uroczysta akademia żałobna ku czci śp. .Romana Dmowskiego poprzedzona uroczystą Mszą św. Na sali p. Kalisza w obecności ponad 350 osób z księdzem proboszczem na czele. Zagaił akademię kier. miejsc. koła a następnie po okolicznościowych deklamacjach wygłoszonych przez kol. kol. Placzkówne, Tytkówne, i ucznia Kuźnika, życiorys i dzieła polityczne Romana Dmowskiego wygłosił kol. Dr Piotrowski. Nastrój na sali b. podniosły.

Lubomia. W obecności ponad 600 ludzi (cała wieś) odbyło się w niedzielę dnia 12 bm. wielkie zebranie publiczne O. W.

Dwugodzinny referat o działalności Romana Dmowskiego oraz o sytuacji tak politycznej jak i gospodarczej wygłosił kol. Dr Piotrowski. Po zebraniu zgłosiło przystąpienie do O. W. ponad 40 ludzi.

Czerwionka. W tym samym dniu odbyło się wielkie zebranie publiczne w Czerwionce z referatem kol. mec. Dombka z Rybnika.

W dyskusji zabrał głos naczelnik gminy p. Wyględa, brat b. starosty w Rybniku, który odgrażał się, że doniesie kol. mec. Dombka o obrazę władz i ozonu, lecz dostał porządną odprawę i pomimo że zapowiedział że w Czerwionce O. W. nie powstanie, ponad 60 uczestników zapisało się na członków O. W.

Niedobczyce. Dnia 12 bm. odbyło się zebranie publiczne O. W. w Niedobczycach, na którym wobec ponad 300 obecnych referaty polityczne wygłosili kol. kol. mec Kosmol i Słanina z Wodzisławia.

I tu w dyskusji zabrał głos naczelnik gminy wychwalając „ozon" lecz dostał od prelegentów porządną odprawę, którzy mu rzeczowymi argumentami wykazali czym jest „Ozon". Tak jak iw poprzednich miejscowościach wielki przypływ nowych członków.

Szopienice. Zebranie czonkowskie odbyło się dnia 16 bm., które zagaił kier. miejsc. plac. kol. Stefański, oddając gos kol. Niebieszczańskiemu, który w swym referacie omówił międzynarodową sytuację polityczną. Po żywei dyskusji Hymnem Młodych zebranie zakończono.

Mysłowice. Dnia 18 bm. zwołał zarząd miejsc plac. O. W. zebranie członkowskie ,które przy b. licznym udziale tak członków jak i sympatyków a przede wszystkim młodzieży zagaił kier. miejsc. oddziału oddając następnie głos Mgr. Niebieszczańskiemu, który w swym świetnym referacie omówił międzynarodową sytuację polityczną a dalej stosunek obecnych sfer rządowych do młodzieży polskiej.

Hymnem Młodych zebranie zakończono.

Kosztowy. Zebranie członkowskie odbyło się w niedzielę, dnia 19 bm. na którym referat polityczny wygłosił kol. Rulczyński z Katowic, omawiając w swym przemówieniu obecną sytuację polityczną w kraju. Pomimo ogromnych trudności, stawianych tam naszej młodej placówce przez miejsc. post. policji, oddział nasz się b. dobrze rozwija i rokuje jaknajlepsze wyniki na przyszłość.

Kochłowice. Zebranie członkowskie odbyło się dnia 19 bm. z referatem kol. Szlachty. Drugie przemówienie wygłosił kol. .Białas. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Makoszowy. Dnia 19 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. w Makoszowach, które zagaił kol. Piotroń a aktualne przemówienie wygłosił kol. Matuszczyk. Okrzykiem na cześć narodowej Polski, zamknięto zebranie.

Bielszowice. Zebranie członkowskie odbyło się dnia 19 bm. z referatem kol. Kosmana.

Nowa Wieś. Ten sam prelegent wygłosił referat na dalszym zebraniu w Nowej Wsi.

Podlesie. W tym samym dniu odbyło się zebranie członk. miejsc. plac. na którym załatwiono szereg spraw organizacyjnych, następnie omówiono aktualne zagadnienia polityczne. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Tychy Śl. Przy b. licznym udziale członków odbyło się zebranie członkowskie, dnia 19 bm. na którym referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic, omawiając aktualne zagadnienia polityczne w kraju. Po żywej dyskusji omówiono szereg spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Gostyń. W niedzielę, dnia 19 bm. miało się odbyć zebranie miejsc. oddziału O. W. Miało to być drugie zebranie. po zebraniu konstytucyjnym. Po zagajeniu przez kier. m. oddziału kol. Myszora i po rozpoczęciu referatu przez kol. Tomaszewskiego, wkroczyła na salę policja, rozwiązując takowe z uzasadnieniem, że zebranie to nie jest członkowskie lecz publiczne. Pomimo, że na sali z wyjątkiem dwóch zanych ozonowców byli wszyscy członkami O. W. i pomimo, że owi dwaj panowie na zapytanie kier. oddziału oświadczyli że są sympatykami i mają zamiar wstąpić do O. W., po wkroczeniu policji jako pierwsi się zgłosili, że nie są członkami i na podstawie tej rozwiązano zebranie.

Do pożałowania godnych tryków musi się miejsc. ozon odwołwać chcąc przeszkodzić żywiołowemu rozwojowi O. W. w naszej miejscowości.

Interpelacja w sprawie pobicia studentów politechniki lwowskiej

Dokończynie ze strony 4-tej

Nie pochwalając ani nie stając w obronie ekscesów, jakich się dopuszczają czasem poszczególne grupy młodzieży akademickiej, podpisani interpelanci nie mogą przejść do porządku dziennego nad opisanymi wypadkami, a zwłaszcza nad faktem ciężkiego pobicia przez organ państwowy, powołany do straży ładu i porządku prawnego w państwie, szeregu studentów, spośród których niewątpliwie wielu nie brało żadnego u działu, w ekscesach lub choćby demonstracjach. Ponieważ opisane wypadki wywołały wśród społeczeństwa bez różnicy zapatrywań społeczno-politycznych silne wzburzenie i przygnębienie, przeto podpisani, podając po wyższe do wiadomości pana ministra i dołączając: sprawozdanie przewodniczącego zarządu domu techników we Lwowie o przebiegu rewizji, odpis zeznań studenta Michalikula i 26 ciu studentów, odpis protokółu, stwierdzającego zniszczenie urządzeń i ruchomości w domu techników, zdjęcia fotograficzne niektórych fragmentów tej rewizji — zapytują, czy powyższe fakty są znane panu ministrowi oraz czy pan minister skłonny jest zarządzić, by wyrządzone wypadki nie powtórzyły się więcej, by wyrządzone młodzieży i zarządowi domu techników we Lwowie szkody moralne i materialne zostały naprawione a winni tych szkód zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej i służbowej.

Terminarz zebrań

26. 3. 1939 — Klimzowiec, wiec, godzina 13; Łagiewniki, plac., godz. 15
27. 3. 1939 — Wlk. Hajduki, plac., o godz. 19;
29. 3. 1939 — Chorzów I, plac., o godz. 19,30;
2. 4. 1939 — Orzegów, plac., o godz. 13; Godula, plac., o godz. 15; Świętochłowice, plac., o godz. 16;
3. 4. 1939 — Chorzów III, plac., o godzinie 19,30.

Z życia Sekcji Młodzieży O.W.

W. Hajduki. W piątek, dnia 17. bm. odbyło się zebranie S. M. O. W. W. Hajduki. Po zagajeniu i załatwieniu szereg spraw organizacyjnych referat ideowy wygłosił kol. Inglot z Katowic.

Katowice. Dnia 16. bm. odbyło się zebranie S. M. O. W. plac. Katowice. Po zagajeniu przez kol. Wankata i załatwieniu szereg spraw organizacyjnych, referat ideowy wygłosił kol. Inglot. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zebranie zakończono.

Mała Dąbrówka. Przy wypełnionej sali odbyło się dnia 18 bm. zebranie S. M. O. W. pl. Mała Dąbrówka.

Po zagajeniu referat polityczny wygłosił kol Szlachta z Katowic. Po omówieniu szereg spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zebranie zakończono.

Siemianowice. W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się zebranie S. M. O. W pl. Siemianowice.

Przy szczelnie wypełnionej sali, referat ideowy wygłosił kol. Inglot z Katowic. Po b. żywym zainteresowaniu oraz załatwieniu szereg spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

LIST Z TARNO-GÓR.

Proces unarodowienia handlu w Tarno-Górach rozpoczęty

Jak z ciężkim sercem nieraz trzeba było wypominać żydowskim wojtkom i ciotkom, aby pamiętały o haśle „swój do swego“ i słuchać usprawiedliwień skruszonych grzeszników „musiałem kupić u żyda bo nie było gdzie“. Niestety właśnie z takim ciężkim sercem trzeba było nieraz i rację przyznać. Od roku mniej-więcej sytuacja się zmieniła. Złożyły się na to dwie rzeczy zasadnicze. Uświadomienie społeczeństwa przez Obó.z Wszechpolski i ustawa o strefie granicznej. Działalność Obozu Narodowego ośmieliła polskich kupców, do wykupywania z rąk obcych interesów lub zakładania nowych, gdyż wiedzieli, że systematyczna akcja bojkotowa będzie sprzyjać rozwojowi nowych placówek. I tak łącznie te dwa czynniki odegrały pierwszorzędną rolę nad wzmocnieniem polskiego stanu posiadania w naszym pogranicznym mieście.

Z przyjemnością notujemy, powstanie całego szeregu nowych polskich placówek. I tak w branży obuwniczej na miejscu żyda Steyera „Erika“ p. Komandor, razem z osiadłymi polskimi placówkami jak „Bone“ Seroczyński, Staniczek, Wochnik i Słota, dają przewagę nad 2-ma obcymi przedsiębiorstwami. Na miejscu żyda Zaleberga, powstała firma Borwik materiały łokciowe. Na miejsce żyda Freunda p. Sławik skład rowerów i Ryszard Wilgusz, którzy przełamali monopol żyda Brauera. Pierwszorzędną konfekcję prowadza firmy St. Kuchlewski, właśc. p. Dahowicz i p. Lerochowa. Towary żelazne i szkło p. Florczak i Kret. Z istniejących dwóch niemieckich zakładów pogrzebowych jeden Kirchnera wykupił p. Tomsik. Składy skór i przyborów szewskich p. Staniczek i Adamusiński.

W każdym razie uważajcie żydowskie wojtki i ciotki, tłumaczenia nic nie pomogą, bo chwała Bogu wszystko u polaka nabyć można. W nadchodzącym okresie zakupów świątecznych pikiety będą skrupulatnie pisać nazwiska żydolubów do kwiatuszków śląskich. Dobry Polak tam napewno nie będzie!

Jak pierwsza część listu jest chwalebna, tak druga smutna i bolesna. Znowu Ci, którzy mają przestrzegać w pierwszym rzędzie popieranie polskiego stanu posiadania dają zły i gorszący przykład i tak: jeden z funkcjonariuszów policji śledczej zamówił trumnę i pogrzeb dla swojego zamożnego teścia u niemca Meisera, drugi funkcjonariusz policji żonę pochował w trumnie niemieckiej. Tak samo postąpiła rodzina starego działacza polskiego i członka zarządu kościelnego, chowając sędziwego polaka w niemieckiej trumnie.

Nie lepiej spisał się p. Kruk, członek zarządu Zw. Powstańców grupy uchodźczej, który osobiście interweniuje u p. starosty i policji miejskiej o przepustki graniczne dla żydówki Perlberg. Nie wiadomo czy robi to z miłości do żydów czy za pieniądze. Mają więc żydzi swojego wujaczka. Uwaga Srule, Icki, Buchle, Afterdufty, Hosenknopfty, w sprawach żydowskich interweniuje u władz członek Zw. Powstańców!

A co na to powstańcy? W ostatnim czasie można było słyszeć jak w policji miejskiej „wyrabiali“ przepustki graniczne dla niemców członek Związku Powstańców, i żona pewnego kolejarza. Ciekawe, czy za miedzą członkowie S.S. i urzędnicy hitlerowscy, interweniują w sprawach polskich? Napewno nie! A jeśli tak to tylko gdy chodzi o „przepustkę“ do obozu koncentracyjnego w Dachau. W przyszłości opiekunom różnych minderhajtek radzimy wsadzić nos w zos a palac w bigos!

*

Żydowska Firma Brauer robiąca interesy dzięki głupocie żydowskich wojtków i ciotek na buchaltera sprowadziła sobie żydziaka aż z Bochni. Widzicie żydowskie wojtusie. Jesteście żydowi potrzebni do oskubania kieszeni. Praca i zarobek tylko dla żydów.

Trzeba jednak z całą przyjemnością podkreślić, że Magistrat na podstawie ustawy o pasie granicznym wniósł do starostwa wniosek o wyrzucenie żyda, gdyż mamy dość buchalterów polaków, niech ich żyd zatrudni. Mamy nadzieję, że p. starosta wykorzysta swoje uprawnienia i żydowi na pobyt nie zezwoli.

Oj, żeby tak w całej Polsce był pas graniczny dla żydów i Starości Tarnogórscy. Daj Boże!

Na drodze do unarodowienia przemysłu średniego i drobnego

Kraj nasz posiada typowe warunki do rozwoju drobnego i średniego przemysłu, który z uwagi na jego przeznaczenie winien przyczynić się do akcji uprzemysłowienia kraju. Ma to tym większe znaczenie jeśli się weźmie pod uwagę, że średnia i mała wytwórczość wymaga większej pracy rąk roboczych niż większe zakłady, a więc bardziej nadaje się do zwalczania bezrobocia.

Poza tym małe zakłady fabryczne rozproszone w wielkiej ilości po całym terenie państwa mają lepszą gwarancję dla niektórych dostaw podczas wojny, niż przemysł skoncentrowany.

Średni i drobny przemysł opiera się, a nawet ma swe źródła w dużym stopniu w czysto polskich pomysłach i wynalazkach, a rozwój jego sprzyja unarodowieniu przemysłu.

W związku z wniesionym do Sejmu rządowym projektem ustawy o zastawie rejestrowanym na maszynach i aparatach, który ma nacelu stworzenie dogodnych warunków dla inwestycji średniej i drobnej wytwórczości przemysłowej oraz dla rzemiosła — przed wspómnianymi wytwórniami otwierają się poważne możliwości rozwojowe.

W tych warunkach, właściciele wspomnianych warsztatów przemysłowych winni, w dobrze pojętym intresie własnym, wejść na znany ze swej pojemności drogą udziału w **XI TARGACH KATOWICKICH, trwających od 20-go maja do 4-go czerwca 1939r.**

Pokaz wytwórczości na Targach Katowickich to klucz do pozyskania stałej klienteli, zwiększenia obrotcw a tym samym do zwiększenia rentowności przedsiębiorstwa.



Popisy mgra Mrowca na zebraniu O. W.

w Leszczynach

W dniu 19 marca odbyło się w Leszczynach zebranie publiczne z udziałem około 200 ludzi, zwołane przez Obóz Wszechpolski.

Referat o położeniu politycznym i gospodarczym Polski na tle ostatnich wydarzeń w Europie wygłosił mec. Rożański z Rybnika. Rzeczowe wywody referenta zostały przyjęte z uznaniem przez zebranych i wynagrodzone oklaskami.

W dyskusji zabrał głos p. mgr. fil. Alfons Mrowiec z Rybnika, sekretarz ZZZ i dyktator ZPZZ, który zamiast mówić rzeczowo na tematy poruszone przez referenta, obrzucał stekiem kalumnii narodowców, zarzucając, że narodowcy zamordowali Prezydenta Narutowicza, że są obrońcami żydów, że ZZ. „Praca Polska“ jest finansowana przez żydowski koncern itp., a nawet nie szczędził samego mec. Różańskiego, podnosząc przeciwko niemu i jego matce wielkiej działaczce narodowej z czasów plebiscytu i powstań szereg nieprawdziwych zarzutów.

Na tego rodzaju ataki odpowiadające poziomowi moralnemu i umysłowemu p. Mrowca odpowiedział bezrobotny kolega Ładanaj z Rybnika kreśląc sylwetkę p. mgra, jako karierowicza, który był przedtem antysemitą i narodowcem, chodził na zebrania Obozu Wszechpolskiego w Rybniku, ale potem poszedł na żołd sanacji, został dobrze sytuowanym sekretarzem ZZZ. i teraz z wdzięczności dla sanacji atakuje narodowców. Ta cięta odprawa spotkała się z uznaniem i oklaskami zebranych, którzy tak wyśmiali p. mgra że aż w opiekę do posterunkowego się udał. Kolega Ładanaj miał zupełną rację.

P. Mgr fl. Alfons Mrowiec jest typem karierowicza politycznego. Pracował przed kilku laty jako nauczyciel, ale z nikim się nie mógł zgodzić, więc go przeniesiono na Śląsk Cieszyński, gdzie jednak pracę w szkolnictwie porzucił, bo mało zarabiał. Potem szukał szczęścia w innych zawodach. Prowadził restaurację i skład rzeźnicki w Rybniku, ale jakoś mu nic nie szło, więc po rozłamie Kapuścińskiego w ZZZ p. Mrowiec skorzystał z łaski p. Karola Grzesika i dostał posadę sekretarza w ZZZ. z pensją podobno około 400 zł. Ale i tu wichrzył i podkopywał stołeczek drugiego sekretarza Pielczyka tak długo, aż go posady pozbawił. Dzięki tej robocie p. mgra Mrowca szeregi Z. Z. Z. topnieją, a ponieważ rosną szeregi Z. Z. Pracy Polskiej, stąd p. Mgr Mrowiec wściekły i przy lada okazji wymyśla na narodowców.

Panie Mrowiec, chyba pan się zgodzi z naszym zdaniem, że diabła wart jest taki inteligent, który porzuca swój zawód, by żyć z ciężko zapracowanych groszy robotnika.

Inteligenci z Obozu Wszechpolskiego działają bezinteresownie, z czysto ideowych pobudek i na rzecz ruchu narodowego ponoszą stale ofiary materialne. Narodowcy prowadzą politykę rzeczową zgodnie z faktami historycznymi. Dlatego też każdy prosty robotnik po rocznym pobycie w szeregach O. W., jest bardziej politycznie uświadomiony i wyrobiony od p. mgra Mrowca. P. mgr Mrowiec jest „filozof“, więc powinien znać dokładnie historię Polski współczesnej. Gdyby ją znał, toby wiedział, że morderca Prezydenta Narutowicza był nawet wysokim urzędnikiem w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a nigdy nie należał do obozu narodowego, bo nawet proces sadowy nie wykazał żadnego śladu zwiazku jego czynu z obozem narodowym. Twierdzenie, że morderca Prezydenta Narutowicza należał do obozu narodowego jest wierutnym kłamstwem, zmyślonym przez żydów i socjalistów.

A więc p. Mrowiec, zdobądź się Pan po tylu głupstwach na jedną rzeczową odpowiedź.

Rybnicki.

„Więdnie trawka na jesieni“

czyli prozą o p. Fitelbergu z „Polskiego Radia“

Dyrektorem muzycznym „Polskiego Radia“, panem Fitelbergiem zajmuje się ostatnimi czasy prasa dosyć obszernie. Wyszły bowiem na jaw ciekawe różne szczegóły biograficzne tego kapelmistrza. Zawdzięczamy je Januszowi Kaweckiemu, który m. in. odsłonił (w Merkuriuszu nr 10) te czasy chluby Polskiego Radia, gdy już przestała być Żydem (czy to możliwe?), jeszcze nie zdążyła stać się „Polakiem“, a była aktualnie Rosjaninem. Ojciec p. Fitelberga, dodajmy nawiasem, kapelmajster rosyjskich orkiestr wojskowych skomponował nawet „Kozackij marsz“. Synalek Girsz Girszowicz Fitelberg nie mówił po polsku, strofował kolegów w Konserwatorium Warszawskim:

— Ja pa polski nie ponimaju. Wy mnie gawaritie pa ruski!

„Ba! W owych czasach — pisze Kawecki — posługiwanie się rosyjskim było na uczelniach obowiązkiem, który się rozciągał i na słuchaczy i na wykładowców. Żarliwy Polonus, wielki Zygmunt Noskowski, dziedzic lutni po Bekwarku - Moniuszce, bezpiecznie na to bimbał i póty wykładał kompozycję po polsku, póki się nie nadział na Girsza Girszowicza. Gdyż dziecię kapelmistrza 2 p. koz. orenb. niezwłocznie zaraportowało gdzie potrzeba. Noskowski ledwo się wylabudał od zesłania. Ujawniam ten zaszczytny szczegół, by nie zapomniano, że pan Fitelberg, pośredniczył i omal się nie przyczynił do wzbogacenia martyrologii, która uszlachetni serca pokoleń“.

Jako „rosyjski“ kompozytor pisze młody Fitelberg muzykę do pieśni Gorkiego o sokole.

Nie mniejszą jednak rewelację przynosi artykuł p. Marii Bechczyc-Rudnickiej w ostatniej „Myśli Polskiej“ (nr 6). Autorce udało się odnaleść kompozytora p. Fitelberga, który w owym czasie występował pod pseudonimem Grigoriewa.

P. Rudnicka zajęła się też lansowaniem przez zwolenników p. Fitelberga twierdzeniem, jakoby ten dyrygent był niezastąpiony, bo niby „kogo wyślemy za granicę w celach reprezentacyjnych...?“ Jeśli przypuścimy, że chwała muzyki polskiej opiera się li tylko na p. Fitelbergu, to co będzie, słusznie autorka pyta, gdy p. Fitelberg zamknie oczy? Gdyby się nawet naprawdę nie miało do wysłania za granicę dyrygenta Polaka, z krwi i kości, to lepiej nie wysyłać na razie nikogo. Istotną zato potrzebą jest tworzenie młodego narybku dyrygentów rdzennie polskich.

„Mówi się pospolicie: „W sprawach sztuki nie ma rasizmu, nie ma nacjonalizmu, jest tylko rzetelny i wartościowy wysiłek artystyczny“. Owszem na ogół zgoda. Ale to nie dla nas. W naszych warunkach politycznych i społecznych, przy dzisiejszym nacjonalistycznym nastawieniu Europy, musimy pilnie dbać o to, by polska kultura muzyczna ukształtowała i wyjawiła nieskażone oblicze narodowe. Społeczeństwo polskie ma prawo życzyć sobie, żeby kapelmistrzem Polskiego Radia był Polak, który by pielęgnował polskie młode siły artystyczne... Bo tu chodzi o rzeczy trwałe, ważniejsze od sztucznie wytwarzanego prestiżu międzynarodowego. Chodzi o przyszłość polskiej muzyki w Państwie Polskim“.

O kulturę muzyczną i o przyszłość muzyki w Polsce walczymy na tej kolumnie naszego pisma oddawna, i w walce tej nie ustaniemy.

ANI GROSZA ŻYDOM!

Zakupy świąteczne tylko u chrzescijan

Fabryka Czekolady, Wafli i Cukrów



Wielkie Hajduki G. Śl.

Poleca: wysokiej jakości czekolady w tabliczkach, drobne czekoladki deserowe i inne.

Kupujcie

piękne, najmodniejsze i trwałe obuwie
w CHRZEŚCIJAŃSKIEJ FIRMIE

K. Swiętochowski

KATOWICE, UL. ŚW. JANA 12,
Solidna obsługa.
telefon 327-02
Niskie ceny.

MODNA PRACOWNIA KRAWIECKA

Stanisław Październy mistrz krawiecki

KATOWICE, ULICA MŁYŃSKA 3 — (dom tylny I-sze piętro.

Na sezon wiosenno-letni przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Wykonanie solidne i punktualne. Ceny przystępne.

Dobrze i tanio kupisz najmodniejsze i trwałe
Obuwie w firmie „Opatrzność”
KATOWICE, ul. Stawowa 11
wł. Józefowska
Duży wybór! Niskie ceny!

WEŁNY, JEDWABIE, BIELIZNA STOŁOWA I POŚCIELOWA

B. GARLIŃSKI

Telefon 62-230. SOSNOWIEC, ULICA 3-go MAJA 19

Kołdry, dywany, chodniki, materiały dekoracyjne, ceraty i t. p. —

CHRZEŚCIJAŃSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPU

„SZTUKA KOŚCIELNA“ Śląska Artystyczna Pracownia Paramantów Kościelnych i sztandarów. KATOWICE, Mariacka nr 7. tel. 344-64 — tel. 344-64

Czekolady i owoce:
Głownia Stanisław. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 11
Klyta. Katowice. Mielęckiego

Dom tekstylny
Fryderyk ZELLER. Katowice, ul. Kościuszki 12, tel. 356-25 poleca w wielkim wyborze: materiały wełniane, jedwabne i bawełniane po skich cenach.

Farbiarnia i Pralnia Chem. „W A R T A“ dawn. A. Sieburg, — miejsce przyjęcia R. K N A S T Katowice. Andrzeja 11 telefon 307-07

Dywany — Linoleum — Tapety:
Jan Kegel, Katowice, Kościuszki 16. tel. 353-97.

Drogeria art. kosmetycznej i farby:
Drogeria Floriańska, Katowice ul. Kościuszki 8, tel. 343-34

Galanteria:
Bracia Drost, dawn. Bobrek, Katowice, ul. Pierackiego.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:
J. Spernol. Katowice, ul. Mikołowska 19. — Sprzedaż w Młyńska 4 (Gmach magistratu)

Dom Towarowy:
Bracia Drost, Katowice, Pierackiego.

DOM MĘBLI KAROL DOMINIK *Tarnowskie Góry*, Pl. Wolności

Alfred Franciszek Geyer, sen. **Bielsko, Piłsudskiego 12.** Przędzalnia, farbiarnia, wyrób wateliny i czyściwa do maszyn.

Hurtownia tow. kolonial.:
E. Gerlich, Katowice, Stawowa 16, tel. 303-64.

Jubiler i zegarmistrz:
Hoffmüller, Katowice, ul. 3-go Maja 11.

Maszyny do pisania i liczenia:
Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remor“, Katowice, ul. Dworcowa 18 (dom. kons. kolej.)

Meble wszelkiego rodzaju
poleca **Stolarnia** właśc. **J. Berendt i M. Grochowski**, — Więcbork — Pomorze.

KSIĘKARNIA i sklep papieru *A. NOWICKA*, KATOWICE Pierackiego 11 — tel. 310-49.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI
Centrala: 360 mleczarń spółdz. oddz. w Bielsku ul. Węglowa 2 skl. Bielsko, 3-go Maja 4 skl. Biała, 11 listopada 22

HOINKES W. I SYN *FABRYKA SUKNA* *Bielsko*, Szkolna 4, tel. 13,21 Najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów sukiennych.

Rudolf Strzygowski, Biała-Krakowska, ul. Legionów 11. Najstarsza chrześcijańska fabryka sukna na terenie Bielska.

Brunon Glatzel, księgarnia i skład papieru. **Chorzów I ul. Wolności 43,** tel. 411-18.

SALON MÓD
Kapelusze damskie po bardzo niskich cenach poleca MARIA ŻABIŃSKA *Katowice*, ul. Kościuszki 12. I. piętro, mieszk. 11

Karola Büttnera Synowie — Fabryka Sukna i dywanów, **Bielsko, Sklep fabryczny, Chorzów I, ul. Sienkiewicza.**

Prac. wyrob. skórzanych i przyb. podróżnych:
St. Piechocki, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 11, tel. 31-483.

Przybory szewskie i wyroby skórzane:
M. Kluczka, Katowice, Pocztowa 12, tel. 330-10.

PRACOWNIA FUTER *G. ROZKOSZ* *Rybnik*, ul. Sobieskiego 28. wykonuje wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Pierwszorzędny zakład krawiecki ANTONI MATERNA *mistrz krawiecki* KATOWICE, Kopernika 2. tel. 363-36.

SLĄSKA SZTUKA KOŚCIELNA J. MANYŚ *Katowice*, ulica Francuska 9. wykonuje sztandary chorągwie.

Sukna
Zjednoczone Fabryki Sukna i Wyrobów Wełnianych— Hess, Piesch i Strzygowski „Hepis“, Bielsko Skład fabryczny, **Friemel, Katowice Dyrekcyjna 10.**

Wyroby stalowe i szlifiernia KUNTNER J. Katowice, — 3-go Maja 30.

Jankowski i Syn, Fabryka Sukna Bielsko, Skład Fabryczny Katowice, 3-go Maja 5 i Chorzów I, Wolności 20.

Konfekcja i Galanteria
A. Kościelniak, Katowice ul. 3-go Maja 5, tel. 324-49.

Skład kawy:
Kajzera Skład Kawy, Katowice. 21 oddziałów na Śląsku.

Skład czekolady i win:
M. Pacha, Katowice, 3-go Maja 30, tel. 320-33.

Tartak Parowy
Wilcza Górna, właśc. **Wiosna Ignacy.** Poleca wszelkie materiały budowlane, jak deski, belki, krokwie oraz materiały budowlane i opałowe.

Zakład Krawiecki:
Rozynck H., Katowice, ul. Sokolska 3.
Koterba St., Katowice, ul. Szopena 14.

TOWARY KOLONIALNE I SPOŻYWCZE C I E R P I O Ł *Rybnik*, ul. Piłsudskiego

Restauracja:
Bodendorf, Katowice, ul. Mariacka.

Maks Thomeczek, Zakład pogrzebowy, **Chorzów I, ul. Wolności 57.**

Eugeniusz Partyka, Cieszyn-Zachodni, ul. Piłsudskiego. Bławaty i towary modne.

Jan Wildner, sklep towarów kolonialnych i delikatesów **Katowice, 3-go Maja 27.**

Ogrodnictwo Sierociniec — im. Dr. Mieleckiego, **Katowice, ul. Plebiscytowa 46** telefon 362-74.

Karol Koneczny, Cieszyn-Zachodni, ul. Piłsudskiego — Szkło i porcelana, jedyne chrześcijańskie przedsiębiorstwo tej branży w Cieszynie - Zach.

Przedsięb. przewozowe:
„Wygoda“ K. Strzelecki, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

Skład żelaza:
„Metalurgia“, Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 61-790.

DROGERIA POD BOCIANEM Władysław SZULGIT Tarnowskie Góry artykuły kosmetyczne, farby, lakiery — telefon 542-72

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:
St. Jaskulski — Cukiernie, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 14 — tel. 631-63 — Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

Ludwik Skrzypek. — Polska i chrześcijańska pracownia obuwia. **Katowice, ul. Kościuszki 38.**

TARNOWSKI MŁYN ELEKTRYCZNY *Franciszek Kukowka* Tarnowskie Góry, tel. 54-201.

Dom Towarowy:
Cz. Beyga, Rybnik, Sobieskiego 18.

Radia, rowery i przybory
Rojek, Rybnik, ul. Sobieskiego.

Galanteria i konfekcja:
J. Myśliwiec, Rybnik, Rynek.

Pracownia wyrobów skórzanych
i przyborów podróżnych:
St. Piechocki, Chorzów I, ul. Powstańców 15 (róg Sobieskiego).

Fabryka cukierków i musztardy. Hurtownia czekolady **„Delicja“, Rybnik, Rynek 6.**

Tkalnia Mechaniczna Franciszek Piesch, Bielsko, Sukiennicza 8.

Maszyny do pisania,
liczenia i powielania, nowe używane **„Maszynopis“,** Gliwicka 2, wł. **Fr. Moroń,** I ptr. *Rybnik*

Sukna:
A WENCELIS Fabryka sukna, *Bielsko*, ul. 3-go Maja 19. Największa i najlepiej zaprowadzona fabryka sukna dla Przewielebnego Duchowieństwa i wszyskich Zakonów.

GUSTAW MOLENDA i SYN FABRYKA SUKNA BIELSKO Skład fabryczny *Katowice*, Br. Pierackiego 3.

Towary kolonialne i skład wódek. RIEDEL LEON *Katowice, ul. Kościuszki 7.*

Mika
Właśc.: FR. MIKA i A. PUCZ...
Wytworny Salon Krawiecki
KATOWICE
ul. Bron. Pierackiego 11
Telefon 304-93
Stale na składzie, ostatnie nowości materiałów krajowych i oryg. angielskich oraz gotowych płaszczów własnego wyrobu.

PRENUMERATA POCZTOWA:

miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67.
Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.

OGŁOSZENIA:

1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł, 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca i redaktor odpow. Feliks Zarebski. Katowice. — Druk: „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62.